

Peja/Slums Attack, I moje miasto złą sławą owiane

Check...

Ayy

Tak to było...

Moje miasto, P!

Podbijali do mnie z przeróżnymi tematami
Dzisiaj, tak jak wtedy, niosę prawdę z ziomalami
Z czasem doszło kilka dziar, no i gaże jakby lepsze
Od P do N z kreską, co na mieście – szybko streszczę
Idziemy na majstra, sztywna ekipa wita
W mieście, które wciąż docenia rap starego zawodnika
I znów się cieszy micha – to SLU Gang klika
Mistrz powrócił, ma się zdrów, znów rozkręcona biba
W rapie mamy tu kibica, przyjdzie czas wypełnić stadion
Pamiętają ludzie, kto na majku robił sajgon
Zjednoczony Poznań albo miasto pod napięciem
Zależy, jak spojrzysz, no i jakie masz podejście
Tu mam swoich ludzi, miastu oddałem serce
W tych klubach tracił zdrowie, by odżywać na koncercie
Z Definicji Pener wspierał ulice wierszem
I ratował w trudnych chwilach tych, co odczuwali presję
I choć miewali pretensje, to Pejdzer konsekwentnie
Walczył o najwyższą stawkę, a więc w odstawkę wódeczkę
Bywało niebezpiecznie, szybkie panny znów po kresce
Lecz niczego nie żałuję, bo tutaj moje miejsce!
I moje miasto... I moje miasto...
I moje miasto złą sławą owiane
I moje miasto... I moje miasto...
I moje miasto złą sławą owiane!
I moje miasto... I Twoje miasto...
I moje miasto złą sławą owiane
I moje miasto... I Twoje miasto...
I moje miasto złą sławą owiane!

Od P do N z kreską, całe miasto robi bum-bum
Newschoolowcy laserami robią ciuf-ciuf
Niewymarłe dinozaury, nikt tu nie woła "ratunku"
Jak pierdolnie meteoryt, pochowamy się do bunkrów
Młodzi jeszcze chodzą z drabinami na poziomki
I na serio wygłaszają obowiązkowe poglądy
Wszyscy tacy sami, czują się tak wyjątkowi
Przejdzie tak jak trądzik, nie zwracaj se tym głowy!
Sample, syntetyki, synteza i groove
Loopy i breakbeaty, wokale, rap czy autotune
To nie kwestia muzyki, bo to jest muzyka słów
Masz coś do powiedzenia, to mów!
A jak się pogubiłeś, nie wiesz, gdzie swój message masz
To heel up, wheel up, przewiń to jeszcze raz
Co się stało, miasta? Cisza...
Milczy hip-hop i milczy ulica...
Konformizm sprzeczności do buntu
Lepiej siedzieć cicho i w spokoju robić fufu
Suweren na czworakach na bruku
Pomiatany przez wybrańców bez mózgu
Segregację to robi się śmieciom
Z niektórych skrzywień to ludzie się leczą
Morda krzywa, siwa śmierć, mordor był, ale dałem radę
Przejsz kilka cięć, blizny mieć czy śmierć
A ty wciąż na trackach szukasz tamtego chłopaka
Został w tamtych czasach i znikł
Gdyby nie to, nie byłoby tu jego ani mnie dziś
Capisci, czy ma być bis?!

I moje miasto... I moje miasto...

I moje miasto złą sławą owiane
I moje miasto... I moje miasto...
I moje miasto złą sławą owiane!
I moje miasto... I Twoje miasto...
I moje miasto złą sławą owiane
I moje miasto... I Twoje miasto...
I moje miasto złą sławą owiane!

I moje miasto złą sławą owiane znów, co noc
Na blokach czysta wódka a nie kurwa rum z colą
Ekipa tuż obok, SLU – salut, kolo
Wrogom na rany lód? Bardziej pasuje wóz z solą
Typy coś pierdola, że nie wierzą już w słowo
I Twój twardy grunt wolą zamienić na gruz wkoło
Ja na bani luz, zdrowo, kiedyś raczej w chuj stromo
W mieście owianym złą sławą łatwo jest u-tonąć
Jak zwykle blo-kowo, prosty przekaz na głośnikach
Tym razem wpadłem, lecz nie tylko się przywitać i tak
Leciało Na legalu?, gdy piętnasty rok stykał
To była część życia, dzisiaj wersy to klasyka
Kolejny raz u Rycha, Richtown owiane sławą złą
A mimo to lubię oddychać tym powietrzem
Choć tu kręci biznes się w różnych walutach
A wszechobecny beton nie pobudza w nas współczucia

Poznań wjeżdza tak, że każdy wie, co tu jest grane
Południowe Centrum Park, miasto złą sławą owiane
Gandi Ganda wbił na track, reprezentuję Rataje
Rzadziej przelewana krew – częściej jednak to atrament
Niezmiennie, cały czas tu przedstawiciel bloków dalej
I mimo upływu lat, wciąż można mnie tutaj znaleźć
To miasto dobrze znane, choć nie powiem, że na pamięć
Dziś okrojonym składem, ale mordy dobrze znane
Kojarzone z Poznaniem, żadne opcje podrabiane
I zawsze murem stanę, pozdrawiam Trójrzecze zgraję
Niejeden zmarnowany talent w tym mieście przez balet
Gdzie hajsy zarabiane są bez oddawania składek
Wie, co jest grane każdy, kto ma w system wyjebane, ta
I moje miasto złą sławą owiane
Penerstwo tutaj rządzi, łatwo zbłądzić – przejebane
Mylisz się, jeśli sądzisz, że dojebiesz i zostaniesz

I moje miasto... I moje miasto...
I moje miasto złą sławą owiane
I moje miasto... I moje miasto...
I moje miasto złą sławą owiane!
I moje miasto... I Twoje miasto...
I moje miasto złą sławą owiane
I moje miasto... I Twoje miasto...
I moje miasto złą sławą owiane!

To miasto penerami wypełnione jest po brzegi
Niebiesko-biała krew tu po obu stronach rzeki
Gdzie niejeden miejski rekin - (Kluby go-go!) - I kasyna
Wychowani na osiedlach - (W kamienicach!) - W oficynach
I miała matka syna, ale syna psy zabrały
I choć wytrzymała psycha, synapsy nie wytrzymały
I posypał ziomali, i pomimo twardej bani
A prosiły ziomy — ("Nie mów!") — Jak śpiewała Gwen Stefani
(SLU!) Jesteś z nami – dobrze wiesz, jak się zachować
Ostry zakręt? Nie zwalniać. Przy poślizgu? Wyhamować
To oldschooolowy vibe plus ekipa oldschooolowa
I nie zmienia się nic! Suki wciąż łase na towar
A zła fama jak kłątwa, czarne chmury nad Poznaniem
Tak się ciągnie pierdolona, jak Podolak za Jordanem

A złą sławą owiane? Aż tak nie jest przejebane
SLU, Na legalu, nieśmiertelny klasyk, amen!

I moje miasto... I moje miasto...
I moje miasto złą sławą owiane
I moje miasto... I moje miasto...
I moje miasto złą sławą owiane!
I moje miasto... I Twoje miasto...
I moje miasto złą sławą owiane
I moje miasto... I Twoje miasto...
I moje miasto złą sławą owiane!

Jestem, gdzie jestem, tu moje miejsce
To temu miastu oddałem serce
Ja na tym bicie przypominam, że jestem
Iceman – ten skurwiel, więc teraz szybko streszczę
Miasto moje, miasto Twoje, miasto nasze
Drugie pierdolnięcie, bo to miasto pod napięciem
Miasto doznań! Poznaj nasze miasto!
Tu jest najlepiej i nieważne, gdzie mieszkam
Odpalone auto i herbata na Jeżycach
Pojawiam się i znikam na poznańskich dzielnicach
Taki globtroter pozytywnie pierdolnięty
To jest ten Iceman – pysk uśmiechnięty
Nie wnikaj już, co było – popatrz, co jest teraz
SLU, Onomato i dzisiejsza ekipa
I po co krzywisz mordę mówiąc, że to stara płyta?
I co tam robię ja? – Nowa wersja klasyka

I moje miasto... I moje miasto...
I moje miasto złą sławą owiane
I moje miasto... I moje miasto...
I moje miasto złą sławą owiane!
I moje miasto... I Twoje miasto...
I moje miasto złą sławą owiane
I moje miasto... I Twoje miasto...
I moje miasto złą sławą owiane!